

Przybył do Romy w glorii, odszedł w fatalnych stosunkach z kibicami. Cristian Chivu, bo o nim mowa, opuścił zespół Giallorossich latem 2007 roku i udał się do Interu. W wywiadzie dla *fcinternews.it* przybliżył wydarzenia z tamtego lata i ostatniego sezonu w Rzymie.

- To było dla mnie gorące lato. Z tego co wiem, pamiętam, że Roma i Real Madryt osiągnęły całkowite porozumienie i podpisali również umowę. Brakowało jedynie mojego podpisu, jednak przejście do Hiszpanii nie było moim zamiarem. Od zakończenia sezonu 2006-2007 wyrażałem moje jedyne pragnienie czyli przejście do Interu. Zatem kierownictwo Giallorossich wiedziało świetnie, jakie były moje preferencje, jednak zdecydowało się prowadzić negocjacje z Madrytem. Podpisali umowę z Hiszpanami, było porozumienie co do liczb i wszystko inne, jednak brakowało mojej zgody. Zaraz potem pojawiły się w gazetach plotki na temat szkód, które zdaniem wszystkich, wyrządziłem kasie Giallorossich. To było fatalne lato, musiałem wrócić z wakacji do Rzymu, gdyż, oczywiście, miałem jeszcze z nimi rok kontraktu, jednak kibice w Trigorii mnie obrażali. To nie był dla mnie piękny moment, Roma nie chciała negocjować z Interem. Doszedłem do tego punktu w głowie, że będę musiał grać jeszcze sezon w barwach Giallorossich. Nie mogłem nic zrobić.

Autor: abruzzo